

PRELSTWO POLSKIE W BRAZYLII

Otrzymało dnia: 13. III. 30.

Op. 68/30.

Załączników:

Zatwierdzone:

referat- osobowy

referent- p. Poseł R.P.

(+ 54/2130/33)

(+ 37/12/30. d. p. k. B. C. A.)

1/ Anatol Piłsudski R. de Janeiro

podanie sp- w spr. udzielenia przez M. Pracy i Op. Społ. pensji przysługującej więźniom politycznym.

2/

Ex offo do M. Pracy i Op. Społ. w Warszawie  
" Min. Spr. Agr. p. Talskiego "  
" Nacz. Wydz. Osobowego p. Romana "

Nast. Nr. 154 | T | 30. z 23. IV. 1930.

359 | 2130. z 9. X. 1930.

93 | 2131. z 4. III. 1931.



62/30.

16. marca 30

62/P/30.

W spr. p. Anatola Piłsudskiego.

Do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej  
w Warszawie.

Wielce Szanowny Panie Ministrze,

Przesyłając w załączeniu podanie P. Anatola Piłsudskiego, kuzyna P. Marszałka, mam zaszczyt najgoręcej poprosić jego osobę Panu Ministrowi, w nadziei, że prośba petenta będzie wysłuchana.

Pana Anatola Piłsudskiego znam od blisko lat 3-4 a od dwa lat prawie pełni on służbę urzędnika kontraktowego przy Poselstwie, dzięki czemu miałem możliwość obserwowania go zbliska i poznania zarówno jego warunków życiowych, jak charakteru, zdolności i poglądów polityczno-społecznych.

Jest to człowiek, śmiało powiedzieć mogę, czysty, jak kosa; wyjątkowej prawości, skromności i szlachetnego serca. Mimo, że przeszedł całe piekło przedladowań, nędzy i głodu podczas niewoli bolszewickiej, mimo że, po przybyciu do Rio, znajdował się przez dłuższy czas w sytuacji bardzo krytycznej, Poselstwo się nie narzucał, prośbę przyjęło dopiero na djetarjusa wniósł dopiero na własne życzenie z mojej strony, gdy dowiedziałem się od osób trzecich i następnie stwierdziłem naocznie, że znajduje się w nędzy.

Do Poselstwa przyjąłem go raczej z litości i w poczuciu obowiązku wydobycia go z położenia, które ze względu na jego nazwisko i stosunkowo bliskie pokrewieństwo z P. Marszałkiem mogło ujemnie oddziaływać na



opinię publiczną zarówno wśród kolonji polskiej, jak i wśród Brazylijan, którzy go już znali i bardzo cenili.

Jako urzędnik Poselstwa, p. Riksudski wielkich walerów nie posiada, ponieważ nigdy urzędnikiem w życiu nie był, brak mu więc rutyny i orientacji. Pilnością swoją jednak, starannością i najlepszą wolą zdołał już w znacznej części opanować skromny zakres pracy, jaki został mu wyznaczony, jako pomocnikowi w dziale prasy i prppagandy, oraz bibliotece Poselstwa.

Pan P. jest wprawdzie żonaty z Rosjanką, ~~ale~~ jednakże wychowuje w duchu polskim, o ile to mu się udaje na tak dalekiej obczyźnie. Żona jego pochodzi z dobrej, starej rodziny rosyjskiej, o przekonaniach wybitnie konserwatywnych, bez cienia jednak nienawiści do Polski i Polaków. W okresie najcięższym, a także i teraz, była i jest mu bardzo pomocna w pracy, nie wstydząc się i najprostszego zajęcia, byle pomóc mężowi, zniszczonemu fizycznie długoletniem więzieniem, tużaczką i biedą.

Ponieważ przygotowanie fachowe, zamikowanie i praktyka życiowa przysposobiły go najbardziej do zajęć w dziedzinie muzyki, głównie fortepianowej, i instrumentarstwa, pożądanemby było - na wypadek powrotu jego do kraju - wyszukanie mu zajęcia w tych dziedzinach.

W oczekiwaniu, że Pan Minister zechce polecić swym podwładnym przychylnie rozpatrzenie i załatwienie podania p-Riksudskiego, korzystam ze sposobności, aby przesłać Panu Ministrowi wyrazy wysokiego poważania i szacunku,

z jakim pozostaje / --- /

2 załączniki:  
podanie i życiorys.

Tad. St. Grabowski.